

Szpaku, Żółwie Ninja (feat. Young Igi)

nigdy nie lubiłem ludzi
to różni mnie od twoich
i nie byłem nigdy przebojowy
Simba nie komik
w moim plecaku parę marznie
ciągle je dźwigam
jedna dziewczyna
ja za rękę ciągle trzymam

nie mam czasu na głupoty
odkąd robię sam na siebie
odwiedzamy domy dziecka
bo mnie rusza ludzkie cierpienie
dużo bólu w małych ciałach
i nie ma z kim pogadać
a ta panie co ma dom, coś próbuje ponaprawiać

i kmnini /2x
ale nie widzi nic
bo ciężko uciec jak zamurowane drzwi
ciężko się wydostać, ale musisz silnym być
nikt ci życia nie ułoży, musisz to zrobić ty
nic nie skreśli cie na wieki
zdejmij metki mała
jakie by nie były, nie ma słowa do odjebania
a w tym roku zwiedzam Paryż,
będą foty, instagrmay
puki co se latam w dresie a w tle leci Karim

salute na trzepaku
pęka carlo rosi z batem
nie mam pracy, żyje rapem
i se patrzę jak gonicie papier
świnka Peppa znów świruje
do koleżki czekaj na swoją małą
jak larapował kiedyś Mielsky

mc bit
siedzę dzisiaj w podziemiu
Szczur steruje umysłem
bo był zawsze na osiedlu
Schroeder na kogutach wjechał
żeby popsuć ruchy zioma
my w kapturach gdzieś na ławce
każdy stoi z inną bronią
jak pytają co i gdzie
ja zielony mówie nie wiem
Młody Simba 94' niech to wypierd* w eter

pale moje gwizdki
robie bu, bum
rzucam tym gibonem
prawie prosto w tłum
dziwnie patrzy się na życie
jak zaczynał cały rok
nagle połowa ekipy nie żyje
lub robi rok

zawsze ziomal na imprezie dawał do popity sok
nagle dowiaduje się że siedzi za zabicie go
nigdy nie wiedziałem że może być t taka broń
następy rzucił pod pociąg się, a ten go kur* wciął